



Sygn. akt I CSK 85/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa B. C.

przeciwko A. Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 lutego 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 11 września 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powódka B. C. wniosła o zasądzenie od pozwanego A. Towarzystwa Ubezpieczeń SA w W. kwoty 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez agentkę ubezpieczeniową pozwanej, M. B., w związku z wykonywaniem przez nią czynności agencyjnych.

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w P. uwzględnił powództwo i orzekł o kosztach postępowania, a wyrokiem z dnia 11 września 2014 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił apelację strony pozwanej i orzekł o kosztach postępowania.

W sprawie ustalono, że w dniu 8 grudnia 2011 r. powódka B. C. złożyła za pośrednictwem agentki, M. B., wniosek nr ...78 FC o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego. Powódka wpłaciła wówczas na ręce M. B. pierwszą kwotę w wysokości 18.000 zł, co zostało potwierdzone wzmianką na wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia. W dniu 9 grudnia 2011 r. powódka B. C. złożyła za pośrednictwem agentki kolejny wniosek nr ...79 FE i dokonała wpłaty w wysokości 32.000 zł. Trzecia wpłata w wysokości 25.000 zł została dokonana przez powódkę w styczniu 2012 roku.

Powódka darzyła agentkę zaufaniem, nie weryfikowała na infolinii, czy pieniądze rzeczywiście zostały przekazane do A. Okoliczności towarzyszące wpłatom uwiarygodniały działanie agenta, tj. miały miejsce w lokalu A., było tam sporo klientów, gabinet agenta był zaopatrzony w wiele dyplomów.

W biurze pozwanego A. Towarzystwa Ubezpieczeń znajdującym się w P. przy ul. O. agenci ubezpieczeniowi, a także pracownicy, mieli nieograniczony dostęp do firmowych druków oraz formularzy, w tym do deklaracji „B” otwarcia rachunku dedykowanego do umowy ubezpieczenia uniwersalnego „N. ”. Pomimo opatrzenia tych ostatnich dokumentów numerami seryjnymi nie były one traktowane jak druki ścisłego zarachowania. Formularze można było również bez ograniczeń pobierać i drukować z internetowej strony „A.”.

M. B. wielokrotnie przyjmowała od klientów wpłaty w gotówce, pomimo niezgodności takich praktyk z postanowieniami umowy agencyjnej i treścią pełnomocnictwa udzielonego jej przez pozwanego zakład ubezpieczeń. W związku z tym, niejednokrotnie w pomieszczeniu biura pozwanego przy ul. D. w P., znajdowała się większa ilość pieniędzy, które mogły być widoczne dla różnych osób, w szczególności M. P. będącego menadżerem zespołu agentów ubezpieczeniowych i sprawującego nadzór nad ich działalnością. Nadzór na wyższym szczeblu sprawował także dyrektor filii A. w P. J.L., jednak także on nie zauważył żadnych nieprawidłowości w pracy M. B. Nieprawidłowości nie wykazała także wewnętrzna kontrola przeprowadzona w maju 2011 roku w przemyskiej filii pozwanej.

Dopiero w styczniu tego roku D. J., kierownik sekcji nadzoru jakości, zajmujący się nadzorowaniem sprzedaży dokonywanej przez agentów i pracą menadżerów z agentami, uzyskał informację, że do A. Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. zaczęły zgłaszać się osoby, które wpłaciły znaczne sumy pieniężne M. B. Pracownicy pozwanego podjęli wówczas niezwłocznie działania w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. M. B. w wyniku tych ustaleń wstrzymano pełnomocnictwa do wykonywania jakichkolwiek czynności agencyjnych, zakazano kontaktów z klientami i następnie rozwiązano z nią umowę agencyjną oraz zawiadomiono prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przez agenta ubezpieczeniowego przestępstwa.

W postępowaniu karnym toczącym się przed Sądem Okręgowym w P. pod sygn. II K .../13 M. B. postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 286 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. W sprawie tej zapadł wyrok w sądzie I instancji, uznający M. B. za winną zarzucanych jej czynów.

Sądy obu II instancji uznały, że istota sporu w niniejszej sprawie polega na rozstrzygnięciu, czy M. B. wyrządziła powódce szkodę w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, czy też jedynie przy okazji wykonywania tych czynności. Sądy wskazały, że ratio legis art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym wyraża się w tym, iż ma on przede wszystkim chronić interes klientów zakładów ubezpieczeń oraz wpłynąć na to, aby zakłady ubezpieczeń

faktycznie sprawowały nadzór nad czynnościami wykonywanymi przez agentów ubezpieczeniowych. Obowiązek nadzoru wynika z art. 18 ww. ustawy, a strona pozwana nie wywiązała się z tej powinności.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w świetle art. 11 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym, za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada zakład ubezpieczeń, na rzecz którego agent ubezpieczeniowy działa, przy czym art. 429 k.c. nie znajduje tu zastosowania. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy stwierdził także, że nawet nieważność umowy ubezpieczenia w rezultacie zawinionego działania agenta ubezpieczeniowego, skutkująca brakiem możliwości wypłacenia na jej podstawie odszkodowania, nie uwalnia zakładu ubezpieczeń od obowiązku wypłaty odszkodowania.

Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie miała obowiązku weryfikować prawdziwości przedłożonych jej przez agenta druków, ponieważ były to urzędowe formularze, do ich wystawienia doszło w lokalu ubezpieczyciela, a na korytarzu biura wisiały plakaty z hasłami „inwestycje”, które obiektywnie utwierdzały powódkę w przekonaniu, że inwestuje środki pieniężne w istniejący produkt, oferowany przez pozwane Towarzystwo. Sąd Okręgowy zauważył także, że nie można wymagać od przeciętnego konsumenta, aby korzystając z usług profesjonalisty, jakim jest agent ubezpieczeniowy, weryfikował rzetelność przedstawianych przez niego dokumentów.

W ocenie Sądu Okręgowego, powyższe okoliczności wskazują, że pomiędzy powstaniem szkody, a wykonywaniem czynności agencyjnych przez agenta ubezpieczeniowego M. B. zachodził funkcjonalny związek przyczynowy, co skutkuje powstaniem odpowiedzialności strony pozwanej za wyrządzoną przez agenta szkodę na podstawie art. 11 u.p.u. Jednocześnie Sąd Okręgowy nie stwierdził przyczynienia się powódki do powstania szkody (art. 362 k.c.).

Od wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości. W skardze kasacyjnej opartej wyłącznie na pierwszej podstawie kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) skarżący zarzucił naruszenie następujących przepisów prawa materialnego: art. 11 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 1

ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym (u.p.u.) w zw. z art. 11 ust. 2 i 3 u.p.u. oraz art. 827 § 1 k.c. w zw. z art. 9 ust. 1 oraz art. 11 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (u.ub.op.); art. 11 ust. 1 u.p.u. w zw. z art. 22¹, art. 805 § 1 k.c. i art. 2 ust. 1 u.p.u., art. 362 k.c. w zw. z art. 11 ust. 1 u.p.u. Na tej podstawie skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania; ewentualnie o orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie apelacji pozwanego i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana sprawa jest następstwem przestępczej działalności agentki pozwanego ubezpieczyciela M. B., która, wprowadzając w błąd jego klientów, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi przez kilkadziesiąt osób, w tym powódkę. Poszkodowani wnosili sprawy odszkodowawcze przeciwko pozwanemu i część z tych spraw dotarła z jego skargami kasacyjnymi do Sądu Najwyższego. W skargach tych pozwany podnosił zarzut naruszenia art. 11 ust. 1 u.p.u. przez kwestionowanie stanowiska prawnego sądów obu instancji, że szkoda została wyrządzona przez agenta w związku z wykonywaniem przez niego czynności agencyjnych i prezentowanie poglądu, że nastąpiło to jedynie „przy okazji” wykonywania tych czynności. We wszystkich dotychczas rozpoznanych sprawach Sąd Najwyższy odrzucił taką wykładnię tego przepisu uznając, że chodzi w nim o funkcjonalny związek przyczynowy między wyrządzeniem szkody a wykonywaniem czynności agencyjnych i że taki związek został wykazany. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela to stanowisko co do istoty prawnej związku przyczynowego z art. 11 ust. 1 u.p.u., uznając tym samym zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 11 ust. 1 u.p.u. za nieuzasadniony. Nie zmienia tej oceny powoływanie się przez skarżącego na treść art. 11 ust. 3 u.p.u. w zw. z art. 827 § 1 k.c. oraz w zw. z art. 9 ust. 1 i art. 11 ust. 2 o ubezpieczeniach obowiązkowych. Rozumowanie skarżącego jest w tej kwestii - ujmując rzecz skrótowo - następujące. Przepis art. 11 ust. 3 u.p.u. przewiduje obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej agenta, który wykonuje czynności agencyjne na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń (tzw.

multiagent). Zgodnie z art. 9 ust. 1 w zw. z art. 11 ust., 2 u.ub.op. w zw. z art. 827 §1 k.c., ubezpieczenie to nie obejmuje odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez takiego agenta umyślnie. Skoro ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną umyślnie przez multiagenta w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, to wykładnia art. 11 ust. 1 u.p.u. przyjęta w zaskarżonym wyroku prowadzi do nieuzasadnionego różnicowania zakresu ochrony udzielanej klientom zakładów ubezpieczeń w zależności od tego czy korzystali z pośrednictwa agenta działającego na rzecz tylko jednego ubezpieczyciela, czy multiagenta. Akceptacja takiego różnicowania jest zaś nie do przyjęcia, gdyż prowadziłaby do stwierdzenia niedopuszczalnego braku konsekwencji ustawodawcy.

Tej argumentacji prawnej nie można podzielić. Skarżący pomija bowiem okoliczność, że agent działający na rzecz tylko jednego ubezpieczyciela może dokonać ubezpieczenia dobrowolnego od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. Zgodnie z art. 827 § 1 i 2 k.c., strony takiego stosunku ubezpieczeniowego mogą ustalić, że ubezpieczyciel ponosi także odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez takiego agenta umyślnie. Oznacza to, że ustawodawca dopuszcza różnicowanie zakresu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej agentów ubezpieczeniowych, co podważa samą konstrukcję rozumowania strony pozwanej. Niezależnie od tego trzeba uznać za chybiony sposób odwoływania się w tej materii przez skarżącego do wykładni systemowej. Wbrew bowiem jego sugestiom stwierdzić należy, że umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej nie kształtuje treści stosunków prawnych, z których ta odpowiedzialność może wynikać, lecz określa jedynie zakres tej odpowiedzialności za ubezpieczającego. Tak więc to treść stosunku agenta działającego na rzecz tylko jednego ubezpieczyciela łączącego go z tym ubezpieczycielem decyduje o zasadzie odpowiedzialności uregulowanej w art. 11 ust. 1 u.p.u., a nie ewentualna dobrowolna umowa o ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej agenta. Z tego względu dokonywanie wykładni tego przepisu przez pryzmat obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej multiagenta, uregulowanej w art. 11 ust. 3 u.p.u., jest nieusprawiedliwione.

Pozostaje zatem ustosunkować się do zarzutu skargi naruszenia art. 362 k.c. Należy podkreślić, że zarzut nieuwzględnienia przez Sąd przyczynienia się powódki do poniesionej szkody został sformułowany bez zakwestionowania poczynionych w tym zakresie ustaleń. Stąd też argumentacja skarżącego ma w tej kwestii charakter głównie abstrakcyjny, gdyż odwołuje się przede wszystkim do wzorca świadomego, krytycznego i przezornego konsumenta, który nie powinien bezkrytycznie przyjmować oferowanego mu produktu, a więc poniekąd w pewnej mierze odrywa się od realiów sprawy. Uwzględnienie tych realiów daje zaś podstawę do zaakceptowania wyprowadzonej na ich gruncie przez Sąd oceny prawnej. W pierwszym rzędzie trzeba wskazać na treść art. 6a pkt 1 u.p.u. stanowiącego, że sumy pieniężne przekazywane z tytułu umowy ubezpieczenia przez ubezpieczającego pośrednikowi ubezpieczeniowemu uznaje się jako wpłacone zakładowi ubezpieczeń, co stwarzało podstawę prawną do przekonania powódki, że przekazuje środki pozwanemu, a nie jego agentowi. Dodatkowo utwierdzały ją w tym w sposób usprawiedliwiony okoliczności dokonywania tych wpłat: odbywało się to w oficjalnej siedzibie pozwanego, za pokwitowaniem wystawionym na jego drukach. Trzeba zaś uwzględnić, że nasz kodeks cywilny w takich przypadkach opowiada się za zasadą zaufania a nie podejrzliwości, stanowiąc w art. 97 k.c., że osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Należy przy tym zauważyć, że zasady dotyczące wzorca konsumenta uświadomionego, na które powołuje się skarżący, wypracowane zostały przede wszystkim w obrocie rzeczami; mogą więc mieć zastosowanie do pośrednictwa w zawieraniu umów tylko odpowiednie zastosowanie. W tych okolicznościach trzeba zgodzić się z Sądem, że od powódki, zakwalifikowanej słusznie do tzw. przeciętnych klientów, nie można wymagać krytycyzmu odpowiadającego stopniu osoby profesjonalnie zorientowanej w obrocie prawnym – finansowym. Agentka, która te wpłaty pobierała, była uznawana przez pozwanego za wzorową i wielokrotnie wyróżniana. Jej sugestywność oddziaływania na klientów w bezpośrednich kontaktach potwierdza fakt, że wśród prawie stu osób poszkodowanych znalazły się jej asystentki. W tej sytuacji nie

można obciążać powódki tym, że uległa oszukańczym działaniom agentki i na tej podstawie przypisywać jej przyczynienie się do odniesionej szkody. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym podnoszona przez Sąd okoliczność, że nadzór nad jej pracą, do którego pozwany zobowiązany był z mocy ustawy, nie funkcjonował zupełnie, gdyż mężczyzna, który miał go sprawować był jej konkubentem i został razem z nią oskarżony w sprawie karnej. W tej sytuacji odwoływanie się w skardze do zasady koniecznego dbania przez każdego o własne interesy, należy odnieść przede wszystkim do samego skarżącego. W rezultacie Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 362 k.c., co skutkowało oddaleniem skargi kasacyjnej.

eb